

Petycja

do Ministra Infrastruktury

Drogi Panie,

Zwracam się z uprzejmą prośbą o kontrolę oraz o przeprowadzenie kompletnego przeglądu kolei w Polsce pod kątem dostosowania dla potrzeb cudzoziemców. Napisy w innych językach niż polski- są często nieobecne, lub napisane czcionką niewyraźną, małą. Wysłanie cudzoziemców samych pociągiem do Polski kończy się tym że się zgubią. Tak nam się stało w ten weekend. Moi znajomi się zgubili w systemie kolei regionalnej woj. lubuskiego

Moi znajomi z Brazylii jechali do miasta Zielona Góra z Berlina. Prawdopodobnie w Rzepinie lub Kostrzynie wsiedli do pociągu- na którym umieszczono napis "Zielona Góra"- przynajmniej tak twierdził mój znajomy wczoraj w rozmowie ze mną, po tym jak się znaleźli. Pociąg ten jednakże wcale nie jechał do Zielonej Góry i trafili do Gorzowa czy Zbąszynka, których to nazw miast w dodatku nie byli w stanie nawet przeczytać i powtórzyć.

Pociągi po polskiej stronie są często błędnie oznaczone- cudzoziemski turysta który przejedzie pociągami całe Niemcy bez problemów- gubi się natychmiast za polską granicą. Brak jest zapowiedzi w językach obcych na stacjach. Czekają na tych turystów pułapki cenowe- za podróż pociągiem podmiejskim do Berlina dwójka dorosłych z dzieckiem zapłaci np. 194 złote a pociąg w taryfie VBB, ale aż 500-600 złotych w jedną stronę na tej samej podmiejskiej trasie - jeśli kupi bilet w kasie takiego przewoźnika jak państwowa firma PKP Intercity, która to firma się nastawiła na okradanie turystów chcących podróżować do Polski czy z Polski.

W efekcie cudzoziemców musimy pilnować nawet na dworcu- by nie podeszli do kasy pierwszej z brzegu, tylko do tej w której przewoźnik nie ma fantazji okradania cudzoziemców odwiedzających nasz kraj. To przykre że rząd dał "PKP Intercity" swoistą "licencję na okradanie" turystów w ramach tzw. taryfy CIV, która jest zadziwiająco wysoka w polskim przypadku połączeń poza granice Polski, a wielokrotnie niższa np. między Czechami a Słowacją. Ktoś tutaj beczelnie okrada turystów- i jest to spółka pod kontrolą polskiego rządu- PKP Intercity, której minister infrastruktury przyznał licencję na okradanie podróżnych spoza Polski.

Wnoszę o zmiany- w zapowiadaniu pociągów-, objaśnieniach na stacjach. Np. anglojęzyczny napis "deparatures" na tablicy odjazdów powinien mieć taką samą wielkość czcionki jak napis "odjazdy". Nie powinno też być tak że w jednym okienku bilet na pociąg podmiejski do Berlina ( z Ziel. Góry ta podmiejska relacja to dystans 140 km) kosztuje 194 złote a w drugim okienku innego przewoźnika bilet na taką samą podróż dla rodziny kosztuje około trzy razy więcej.

Pozdrawiam

--